Dziennik Powszechny

We WTOREK dnia 4 Października 1831 roku. Nro 270.

Część Urzędowa.

— Liczba Jenerałów równie iak Officerów wyższych i niższych stopni, powracaiących do Warszawy, z każdym dniem się zwiększa i w ostatnich dwóch dniach przeszło sto wynosiła, nielicząc tych, którzy wprost od woyska Powstańców się rozchodzą, melduiąc się w Główney Kwaterze woyska Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla, lub wprost się do rodzin swoich udaią. Za tym przykładem idą i żołnierze, którzy tysiącami broń składaią i poddaią się. Ostatki woyska Powstańców dążą ku granicy Pruskiey.

LICYTACYE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Dnia 5 Października r. b. o godzinie 9tey z rana przy ulicy Sto. Jerskiey Nr. 1765 w domu Chełmickiego sprzedawane będą niezawodnie rozmaite ruchomości, kanapy, krzesła, szafy, stoliki, komody, i t. p. oraz Wina Węgierskie i Ryńskie iakoteż Malago, i Francuzkie niemniey Rum, Jamayka stary, za gotowe pieniądze.

Jan *Łabęcki*, K. T. C. W. M.

Część Nieurzędowa.

POLSKA

z Warszawy 4 Października

— Przeznaczony na Kommendanta Placu Stolicy Jenerał *Pęcherzewski*, Jenerał Maior *Tyszyn*, Jenerał Maior *Omilianko*, tudzież Jeneralny Kommissyoner prowiantctwa woysk Cesarsko-rossyiskich *Skrebicki*, przybyli do Warszawy, również przybył Kasztelan Józef Hr. *Krasiński*, Mistrz Dworu Jego Ces. Król. Mości.

— Radca Stanu *Zieliński*, Prezes Izby Obrachunkowey znayduie się w Petersburgu.

— Wczoray mówiono że i Joachim *Lelewel* przytrzymany został w chwili przeyścia przez granice państwa pruskiego.

— Wieści o walce iaka miała zayść na ulicach Krakowa, były zmyślone.

—(*Nadesł.*) — Pewna Dama z prowincyi, przeszło pół roku w Warszawie zamieszkała, będąc naocznem świadkiem iak są przepełnione szpitale nieszczęśliwemi po poległych woyskowych dziećmi, potrzebuiącemi pomocy ręki dobroczynney, powodowana szlachetnemi wzniosłey duszy swoiey uczuciami, po uprzedniem zezwoleniu komitetu właściwego, wzięła na swoią opiekę i utrzymanie z szpitala Dzieciątka Jezus troie małych dziewcząt i poleciła one szczególney troskliwości i prowadzeniu we wszech względów zacnych córek swoich. — Czyn ten pełen ludzkości i religii, który zbliża człowieka do bóstwa, niemoże niebydź bodźcem dla dusz czułych. — Oby ten przykład stał się powszechnym. — Nędza niewinnych ofiar przestałaby ciążyć opłakaną ziemię. Że zaś ta szanowna Pani w żadnym przypadku nieszuka próżney chluby, dla nieobrażenia przeto iey skromności ukrywam imie. — Jako czynu i iey przyiaciel prawdziwy.

— (*Nadesł.*) — Słusznie mówił *Szlegel*: że Niemcy należą do główno piszących mocarstw Europy; zaledwie cholera przedarła się za Odrę i Spreę, aliści znani i nieznani bez liku kapłani Eskulapa, zalewaią świat swemi wyrokami medycznemi o zjawisku choroby, którą dopiero z imienia poznali. Natomiast nasi lekarze woleli wprzód zjawioną u nas zarazę śledzić bacznem okiem, zgłębiać ią we wszystkich postaciach, zanim przystąpili do udzielenia wypadku zebranych doświadczeń. I tak, oprócz gorącey wody, iuż w zeszłym roku przez Doktorów w Rossyi używaney, nasi lekarze zalecali: ieden bizmut, drugi kaszę, trzeci cynk i t. p. Z pomiędzy zaś wszystkich tych środków, magisterium bismuthi przez Dra *Leo* w leczenie cholery wprowadzone, zjednało sobie europeyską sławę, i miło nam iest, że nie tylko pierwsi lekarze niemieccy i włoscy, ale nadto i rossyiscy, którzy w tymże względzie naywiększą maią kompetencyą, o bizmucie nader korzystnie wyrzekli. Z pomiędzy ostatnich, sławny *Lichtenstaedt* w Petersburgu, w pismie poświęconem cholerze, (Cholera Zeitung) tak o tym środku mówi: „Działanie bismutu iest dla mnie zagadką, że zaś bardzo często taką sprawia zmianę, iż skłonność do wypróżnień się zmnieysza i ogólny stan się polepsza, w licznych doświadczyłem przypadkach. Nie poymuię, iak kilku lekarzy w Gdańsku utrzymywać mogło, że bismut nie skutkuie; w prawdzie nie zawsze pomaga, ale częściey, a niżeli inne iakiekolwiek lekarstwo. Bismut zawsze nadzwyczaynem pomyślnem w stuce lekarskiey iest zjawiskiem it. d.“

To powszechne korzystne uznanie w mowie będącego lekarstwa, lubo zaszczytnem iest dla iego wynalazcy, nie ubliża wszelako zaletom lekarstw przez innych lekarzy podanych; ale zamiast popisania się obojętną dla Publiczności erudycyą i trwonienia czasu na polemicznych sporach, powinniby raczey na wzór Dra Leo podawać rezultat swoich doświadczeń do sprawdzenia naszemu Komitetowi zdrowia, pod kierunkiem godnego *Malcza* z nayznakomitszych lekarzy stolicy złożonemu, i tym to sposobem ustalą swoię sławę, z korzyścią dla rodu ludzkiego. W.

(Czyliżby lekarze nasi niemogli wydawać dziennika, wyłącznie poświęconego tak ważnemu przedmiotowi? Wiele pism pożytecznych ginie w dziennikach politycznych, gdy tymczasem oddzielnie drukowane, zwróciłoby bardziey uwagę znawców sztuki lekarskiey, przez co większa nierównie i dla sztuki i dla towarzystwa wynikłaby korzyść.) (P. R.)

ROSSYA

z Petersburga 17 Września.

— Podług Gazety dzisieyszey, w dniu 10 Lipca wydany został następuiący Naywyższy ukaz do Rządzącego Senatu: „Gdy Nas doszły rozmaite zażalenia, względem nieporządku zachodzącego przy rekrutowaniu i gdy iny przez urzędników naszych, dla wybadania na mieysce wysłanych, zasięgnęli pewne wiadomości o przyczynach tych zażaleń, osądziliśmy za potrzebne, dla usunienia tychże, polecić szczególnemu komitetowi, aby po rozważeniu ulepszeń, iakie od roku 1802 koleyno były przedstawiane, ułożył zupełny regulamin, względem naystósownieyszego postępowania w tak ważney służbie kraiowey. Po należytem roztrząśnieniu odebranych wiadomości i dawnieyszych proiektów, i po porównaniu tychże z ogółem dotychczasowych rozporządzeń prawnych, komitet znalazł przyczyny nieporządku i powody do nadużyć w przypadku tym, szczególniey w rozmaitości i zawikłaniu istnących przepisów, równie iak w niebaczności względem ich wykonywania z iedney strony; z drugiey zaś strony, w nierównym podziale i nieregularnem postępowaniu w kolei poboru rekrutów. Z tych przyczyn, komitet przy dopełnieniu poruczonego sobie zlecenia, przyiął za zasadę, zachować z istnącego dotychczas porządku to wszystko, co doświadczenie lat upłynionych okazało stósownem, i te iedynie przedsiębrać zmiany, które w skutek takiegoż doświadczenia, zostaną uznane za niezbędne; na tem się zasadzaiąc, po zrównaniu dawnieyszych rozporządzeń i zważywszy przedstawione iuż od roku 1802 ulepszenia, wszystko co do udoskonalenia przedmiotu tego posłużyć może, w ieden zebrać regulamin. Ułożony tym sposobem regulamin, kazaliśmy przeyrzeć w Radzie Stanu, która po rozważeniu zasięgnionych dodatkowo od władz guberskich i ministeriów wiadomości i uwag, uczyniła w nim potrzebne zmiany. Regulamin przedstawiony Nam w tey formie, przez Nas przeyrzany i zatwierdzony, przesyła się Rządzącemu Senatowi i ma 1) od 1 Stycznia 1832, stać się mocnym i obowiązuiącym, 2) znosić i czynić nieważnymi wszelkie dawnieysze, niezgodne z nim rozporządzenia, ściągaiące się do naboru rekrutów.“

— Względem postępowania z osobami posiadaiącemi stopień służby, lub będącemi urodzenia szlacheckiego, które obieraią stan duchowny, lecz dla nagannego życia od niego bywaią wyłączone, Senat Rządzący postanowił co następuie. „Wszystkie osoby dla nałogów wyłączone od stanu duchownego lub służby kościelney, maią bydź odsyłane do władzy cywilney, która ie oddaie Sądowi kryminalnemu. Duchowni i diakonowie urodzenia szlacheckiego, którzy w skutek swych życzeń bywaią uwolnieni od stanu duchownego, powracaią do dawnego stanu i używaią tych samych prerogatyw, iakie im służyły przed wstąpieniem do stanu duchownego.“

ANGLIA

z Londynu 23 września.

— Posłowie Rossyski i Francuzki, iakoteż hrabia *Matuszewic* mieli wczoray po południu dwugodzinną konferencyą z Lordem *Palmerston*.

— Margrabia Palmella, przybył tu przedkilku dniami z wyspy St. Miguel na statku woiennym, należącym do Regencyi. Podług dziennika *Courier*, przybył on na żądanie Dom Pedra, który go chce postawić na czele kilku poważnych osób, z któremi się naradzić zamyśla względem Portugalii. Tenże dziennik udziela następuiące pismo Dom Pedra do Margrabiego Palmella: „Londyn dnia 6 czerwca 1831. Panie Margrabio! Ufaiąc wierności, iaką Jey Król. Mości córce moiey, Donnie Maryi, okazuiesz, dla którey iuż tyle poniósłeś ofiar i tak wiele usług wyświadczyłeś, wzywam WPana, ażebyś niezwłocznie tu przybył, celem naradzenia się względem środków w sprawie Portugalii. Korzystam ze sposobności zapewnienia WPanu moiey przyiaźni. Xiąże *Braganza*." Gdy Dom Pedro znaydu- ie się teraz w Paryżu, tedy Margrabia Palmella uda się tam bez straty czasu.

— *Courier* donosi podług pism porannych: „Mówią iż Vice-Hrabia *d' Asseca*, dyplomatyczny agent Don *Miguela*, wyiechał niespodzianie do Lizbony. Zamiar ten wykonano bardzo spiesznie, i zdaie się, iż wspomniony dyplomatyk nie ma zamiaru tu powrócić, gdyż pomieszkanie swoie odstąpił i kazał sprzedać wszystkie sprzęty. Za powód tego uważaią ostatnią wyprawę do Tagu, którą on uważa za wypowiedzenie woyny Dom Miguelowi.

— Depesze przybyłe z Lizbony do Falmouth d. 11 b. m. zostały wyprawione zaraz bezpośrednio do Admirała *Codrington*, stoiącego przy Cork.

FRANCYA

z Paryża 21 września.

— *Posiedzenie Izby Parów 20 Września*. Izba iako sąd naywyższy odbywała drugie posiedzenie w processie panów *Montalembert*, de *Coux* i *Lacordaire*. Wyrok wydany po 4 1/2 godzinney tayney naradzie, iest następuiący: Zważywszy że dekret z dnia 15 Listopada 1811 roku, należy do liczby tych, które zawsze uważane za prawa, zostały utrzymane prawami, wydanemi pod panowaniem karty zasadniczey i w duchu tym od władz Sądowych bywały zastosowane; zważywszy, iż iest zasadą, nieuważać za zniesione postanowień prawnych, dopóki nie są cofnięte, lub unieważnione przez ogłoszenie zupełnie przeciwnego prawa; zważywszy: że artykuł 69 ustawy zasadniczey, stanowiąc, iż koleyno względem przedmiotów w artykule tymże wymienionych wydawane będą prawa, niezniósł praw dawnieyszych, ściągaiących się do tych materyy, lecz iedynie włożył obowiązek na prawodawstwo, zaięcia się natychmiast ułożeniem praw potrzebnych do urzeczywistnienia wyrzeczonych tam zasad; zważywszy, że usunięcie artykułem 70 postanowione, ściągą się iedynie do tych przedmiotów, względem których ustawa rozstrzyga szczegółowo, nie zaś do tych, względem których wydała ogólną zasadę i zastrzegła zastosowanie praw późnieyszych; zważywszy, iż gdyby rzecz inaczey się miała, w krótszym lub dłuższym czasie, musiałby się w prawodawstwie względem mnóstwa przedmiotów bardzo ważnych dla publicznego porządku, objawić zupełny niedostatek; zważywszy, że co do factum, okazuie się z akt processowych i z dyskussyi, że Hr. *Montalembert*, de *Coux* i *Lacordaire* utrzymywali bez pozwolenia szkołę publiczną, a przez to dopuścili się wykroczenia, oznaczonego art. 56 dekretu z dnia 15 Listopada 1811 r. zważywszy to wszystko, Sąd Parów skazuie pp. Hr. *Montalembert*, de *Coux* i *Lacordaire*, każdego na solidarne zapłacenie 100 fr. kary pieniężney i zapłacenie kosztów; co zaś do wniosku o odięcie pieczęci od drzwi lokalu szkólnego, nakazuie resigillacyą, gdyż ta miała iedynie na celu wstrzymanie dalszych wykroczeń, aż do rozstrzygnięcia sprawy.

— Donoszą z Vigan 3 Września. „Wszeszłą niedzielę i poniedziałek mieliśmy tu kilka scen nieporządku, sprawionego przez stronnictwo karlistów. Młodzież powracaiąca z sąsiedniey wsi z zabawy, weszła tu w niedzielę wieczór, nucąc śpiewy anty patryotyczne; przy weyściu, do miasta została przyięta z urąganiem od osób napotkanych, którzy udali się za nią do szynkowni śpiewaiąc *paryżankę*. Tam obiedwie te partye wrzaskiem i niezgodnemi śpiewy przedstawiały wzburzenie żywiołów. Przybył zaraz Kommissarz policyi, nieco później prokurator króleski z swoim substytutem, poprzedzeni czterema żandarmami. Rozproszyło się zgromadzenie, i tym razem skończyło się wszystko na śpiewach. Nazautrz karliści, ośmieleni wczorayszem swoiem pół-powiedzeniem, ponowili zaczepkę i przesłali wyzwanie swoim przeciwnikom. Ci wzgardzili z początku wichrzycielami, lecz w krótce, roziątrzeni taką śmiałością, udali się ku mieyscu zebrania napaśników, celem dowiedzenia się powodu zaczepki. Spostrzegłszy ich karliści, pierzchnęli do szynkowni i pozamykali bramy za sobą; lecz roziątrzony tłum oblega ich, wyłamuie bramy i zdobywa karczmę. Przeyrzano wszystkie zakątki domu, lecz iednego tylko biednego karlistę, zbladego i drzącego, wzywaiącego miłosierdzia, znaleziono pod łóżkiem. Jako wspaniali zwycięzcy, przestali na poymaniu go za ieńca; ach z nich służyło mu za eskortę pośród gromady, która niemogła się wstrzymać od śmiechu, na widok przestraszonego ieńca. Tymczasem władze wmieszały się do tey sceny: prokurator królewski został znieważony. Zarzucano mu głośno, iż ukarał samych tylko przeciwników karlistów; skarżono się, że trybunał uwolnił niedawno kobietę, obwinioną o wywieszenie białey chorągwi i t. d. Wskutku tych wypadków, przystawiono wczoray do policyi poprawczey czterech młodych ludzi, obwinionych o obelgi przeciw prokuratorowi krolewskiemu i przeciw trybunałowi. Jeden tylko z nich został uniewinnionym; trzey inni są skazani: ieden na dni 15, drudzy na 5 dni więzienia, a wszyscy trzey na rozmaite kwoty pieniężne. Co do karlistów, dwóch tylko z nich iest uwięzionych, inni pouciekali. Po tych zdarzeniach przybyło kilka oddziałów żandarmeryi, a w chwili gdy to piszemy, wchodzi do miasta kompania woyska liniowego.

PORTUGALIA

z Lizbony 3 września.

— Fregata portugalska przybywaiąca z Madeiry, zawinęła do Tagu i przywiozła Rządowi depesze od gubernatora tey wyspy, *Alvaro da Costa*. Wiadomość że flotta francuzka opanowała Tag, sprawiła wielkie wzburzenie między mieszkańcami Madeiry i powstanie na korzyść Królowey Donna Maria było bliskie wybuchnienia. Gubernator da Costa kazał w tem krytycznem położeniu całemu woysku wystąpić pod broń i przedsięwziął środki ku przytłumieniu w zarodzie powstania, co mu się chociaż z trudnością powiodło. Konsul angielski był także denuncyowany iakoby rozszerzał wiadomości lizbońskie, gubernator aresztował go więc we własnem iego mieszkaniu, postawił tam mocną straż woyskową i nietylko mu wyiść niedozwalał, lecz nadto przeciął mu wszelką kommunikacyą. Przy odpłynieniu tey fregaty, konsul angielski ciągle zostawał w tem położeniu i gubernator chciał go w niem pozostawić, aż do odebrania dalszych rozkazów od Rządą. W depeszach swoich gubernator prosi o posiłki woyskowe, gdyż inaczey przy wielkiem wzburzeniu umysłów, nie może ręczyć za wyspę. Okręty woienne francuzki i angielski ciągle ieszcze stoią naprzeciwko bulwarków Sodre i Terceiro da Paco i ćwiczą się w strzelaniu. — Gdy zachodzi wątpliwość czyli Rząd portugalski może się spuścić na woysko, cała piechota ma bydź rozbroiona i nowo organizowana. Ochotnicy królewscy tymczasem odbywać będą służbę w całym kraiu. Bulwary i wszystkie stosowne punkta aż do uyścia Tagu będą obwarowane. W tey chwili rozchodzi się pogłoska, iż Jeneralny intendent Policyi otrzymał wiadomość o powstaniu w Tras-os-Montes. Konsul angielski i dowódzca floty francuzkiey nie otrzymali ieszcze satysfakcyi na swoie zażalenia.

NIDERLANDY

z Amszterdamu 23 września.

— JJ. Król. Moście, wraz z Xiążętami i Xiężniczkami królewskiey rodziny, powrócili do Hagi. J. K. M. Xiąże Albrecht Pruski powracaiąc z małżonką swoią do Hagi zboczył przez północną Hollandyą.

DONIESIENIA PRYWATNE.